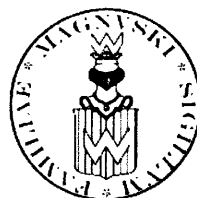


Marek Wojtylak

SZKICE ŁOWICKIE



Uppsala
12 Sep 2008

Łowicz 2006

nosiła tytuł: „Wyłożenie głównych zasad policyjnych dotyczących się porządku w kraju”.

Do zadań komisarza należały przede wszystkim sprawy administracyjne, związane z kontrolą gospodarki finansowej miast i gmin obwodu, regulacją rzek, realizacją planów przestrzennych zabudowy, funkcjonowaniem rzemiosła i handlu oraz szkolnictwa, czuwaniem nad porządkiem publicznym i in. Szczupłość miejsca nie pozwala na pełne scharakteryzowanie dokonań Radziwińskiego na stanowisku komisarza obwodu. Pozytywną ocenę działalności wystawiły mu władze, przyznając w 1829r. Order św. Stanisława III klasy. W wojnie 1831r. z Rosją nie brał udziału. Z chwilą upadku powstania złożył przysięgę homagialną w biurze byłej Komisji Województwa Mazowieckiego, na ręce komisarza, Józefa Nakwaskiego. Aż do śmierci, która nastąpiła po długiej chorobie, 5 stycznia 1841r. w Warszawie, sprawował w Łowiczu urząd komisarza obwodu.

Radziwiński pozostawał w związku małżeńskim z Franciszką z Magnuskich, z którą miał córkę Adelajdę. Na jej właśnie żądanie, 5 czerwca 1841r., w kanonii przy Starym Rynku nr 52 w Łowiczu, przeprowadzono rejentalny spis pozostałości po zmarłym ojcu. Odczytano również testament Józefa Radziwińskiego, który ujawniał, iż z nieformalnego związku z Barbarą Kuźmińską z Łowicza miał on syna Adama. W spisany 29 lipca 1831r. dokumencie, Radziwiński uznawał chłopca za swego naturalnego syna, dawał mu prawo noszenia swego nazwiska i przyznawał połowę majątku ruchomego i nieruchomego. Na wykonawców testamentu wyznaczał ojca, braci Feliksa i Seweryna oraz krewnych. W ostatnich słowach tego dokumentu zwracał się bezpośrednio do córki Adelajdy: „Córkę zaś moją na wszystko i pod błogosławieństwem ojcowskim zaklinam, aby Adasia całe życie kochała, za brata uznawała i o jego wychowaniu oraz losie pamiętała, zgoła, aby była jego opiekunką (...)”.

Nie wiadomo, jak potoczyły się dalsze losy dzieci komisarza. Jego testament nie wspominał o jeszcze jednym dziecku urodzonym z powyższego związku, tj. o córce Marii, po mężu Krogulskiej, której de facto zawdzięczamy zachowanie się portretu Radziwińskiego. Być może w jej pamięci pozostał tylko niejasny obraz ojca, piastującego w Łowiczu ważną funkcję publiczną, utożsamianą po latach z prezydentem miasta. Hipoteza ta tłumaczyłaby sprawę podpisu pod portretem, nie wyjaśnia natomiast, czy w muzeum zachował się jakikolwiek inny, dawny wizerunek prezydenta Łowicza. Owszem, tak i to o ponad 100 lat starszy od omawianego portretu. W sali poświęconej zabytkom baroku znajduje się portret trumienny łowickiego mieszczanina, Tomasza Stanisława Jankowskiego, zmarłego w 1712r. w wieku 57 lat. Brak wprawdzie przy nim adnotacji o sprawowanej funkcji, ale mogę zapewnić, iż był on pierwszym prezydentem Łowicza, piastującym ten urząd na przełomie lat 1703-1704.

„Masovia Mater”, 2005, nr 8, s. 2-3

Powstaniec z łowickim rodowodem

Wśród pamiątek z okresu powstania styczniowego w łowickim muzeum jest niewielki, w złoconych ramach, olejny portret mężczyzny w średnim wieku, o wysokim czole, włosach gładko zaczesanych do tyłu i długich wąsach. Uważne, przenikliwe spojrzenie i wyraźnie zarysowany podbródek, sugerować mogą, że to osoba o zdecydowanym, silnym charakterze. Po przeczytaniu napisu pod portretem: „Ignacy Büttner – sierżant oddziału kawalerii powstańczej rotmistrza Lipińskiego w lasach nieborowskich z 1863r.”, zdziwić może jedynie odświętny ubiór mężczyzny – czarna marynarka, biała koszula ze sztywnym kołnierzykiem i zawiązana wokół szyi muszka. Dopiero mała